Nr. 87. Lwów — Sobota dnia 16. kwietnia. 1904.

DZIEŃ

POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Wychodzi o godzinie 5 po południu.

Prenumerata:
we Lwowie:
Miesięcznie ... 1 K 50 h.
Kwartalnie .... 4 „ 50 „
Rocznie ......18 „ — „
Za dostawę do domu 30 hal. miesięcznie.
Na prowincyi i w monarchii austryackiej:
Miesięcznie ... 2 K — h.
Kwartalnie .... 6 „ — „
Rocznie ......24 „ — „
Za granicą:
Miesięcznie ... 2 K 30 h.
Kwartalnie .... 6 „ 85 „
Rocznie ......27 „ 25 „
Numer we Lwowie . 6 h.
na prowincyi .... 8 „
na dworcach .... 10 „

Ogłoszenia:
Zwykłe inseraty: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 hal.
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 hal.
Ogłoszenia między tekstowe za wiersz petitowy 1 K 50 hal.
Drobne ogłoszenia za wyraz 3 hal.
Rękopisów bez zastrzeżenia zwrotu nie zwraca się.

Rodakcya i administracya: ul. Kopernika l. 15 a. — (Nr. telefonu 771). — Kantor na Lwów w biurze dzienników K. Buchstaba.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Sz. Prenumeratorów o łaskawe wyrównanie zaległości, celem uniknięcia przerwy w dostawie naszego pisma.

Co dzień niesie?

* Rada m. Lwowa uchwaliła wczoraj cały budżet na rb. oraz podwyższenie podatku czynszowego 33 gł. przeciw 27.

* Medyk Sochacki, sprawca zamachu na ks. Pakisza odstawiony został do Kulparkowa.

* Dr. Józefa Orłowskiego odstawią jutro z Warszawy do sądu krakowskiego.

* Na konferencye parlamentarne w Peszcie udali się: premier Koerber, wspólni ministrowie i admirał Spaun.

Według „N. Listów" budżet wspólny obejmuje 30 mil. K. na działa polowe.

* Fr. Kossuth jest umierający.

* Oddział sanitarny, zorganizowany w Warszawie przez arcyb. Popiela, kosztem 120.000 rs. udaje się 30 bm. na wojnę.

Klęska ostatnia Rosyi jest w rozmiarach straszna. Prócz „Pietropawłoska" zniszczone zostały dwa inne okręty. Ks. Cyryl ciężko ranny, wraca do Rosyi. **Zginął także na pokładzie „Pietropawłowska" słynny malarz W. Wereszczagin.**

Następcą Makarowa mianowany wiceadmirał Skrydłow.

Ukaz carski zarządza oszczędności dworskie, z których milion obrócony będzie na cele wojenne.

* Międzyparl. konferencya pokoju odbędzie się we wrześniu w St. Louis.

Dyaryusz.

Piątek, 15. kwietnia 1904.

Imiona: Rz. kat. Kasyldy. — Gr. kat. Tyta. — Słow. Wacława. — Wschód słońca 5·10, zachód 6·49.

Zgromadzenia i posiedzenia: Walne Zgromadzenie „Sokoła" 8 g. w. — W Tow. prawniczem odczyt prof. Pilata „O najnowszych poglądach socyalizmu na rozwój przemysłowy" o pół do 7 w.

Wystawy. Tow. Przyj. sztuk pięknych. (pl. Św. Ducha l. 10) codziennie od 10 do 5. Wstęp 60 hal., w niedziele 30 hal. — Salon sztuk pięknych Latoura (Trzeciego Maja l. 11) od 10 do 7. Wstęp 40 hal., młodzież szkolna 20 hal. — Wystawa okazów przemysłu krajowego, (pl. Halicki, dom Biesiadeckich) bezpłatnie.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski „Eros i Psyche".

Sobota 16 kwietnia 1904.

Imiona. Rz. kat. Lamberta. — Gr. kat. S. Nikity Ftеod. — Słow. Nosisława. — Wschód słońca 5·08, zachód 6·51.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Gejsza". W Filharmonii koncert Michałowskiego.

Giełdy pieniężne.

Wiedeń. 15/4. (Tel. „Dnia"). Giełda poranna g. 10.30 rano.

Marki 117·23, Renta majowa 99·80, Węg. renta kor. 98·—, Akcye austr. Zakł. kred. 642·50, Akcye węg. Zakł. kred. 759·00, Akcye Anglobanku 279·00, Akcye Unionbanku 520·00, Akcye Bankvereinu 515·75, Akcye Laenderbanku 425·00, Akcye Kolei państw. 642·25, Lombardy 81·00, Akcye kolei Elbethal 424·—, Akcye Fabryki broni —·—, excl. kupon, Losy tytoniowe —·—, Alpiny 413·00, Akcye Rima Muranyi 489·00, Akcye Prask. Tow. zelaz. —·—, Losy tureckie 133·00, Ruble 252·75, 4 prc. listy zast. Banku hipotecz. 99·50, $4\frac{1}{2}$ prc. listy zast. Banku hipotecz. 102·—, 4 prc. Galic. Poż. kraj. z r. 1893 99·25, 4 prc. listy zast. Banku kraj. 99·50, 56 l. listy Tow kred. ziem. 99·75.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń. 15/4. (Tel. „Dnia"). Giełda połudn. g. 12·30 w południe.

Marki 117·23, Renta majowa 99·80, Węg. renta koron 98·00, Akcye austr. Zakł. kred. 641·75, Akcye węg. Zakł. kred. 761·00, Akcye Anglobanku 279·00, Akcye Unionbanku 520·00, Akcye Bankvereinu 515·50, Akcye Laenderbanku 425·50, Akcye kolei państw 641·50, Lombardy 80·00, Akcye kolei Elbethal 424·00, Akcye fabryki broni —·— Akcye tytoniowe 344·— Akcye Alpiny 412·00, Akcye Rima Muranyi 489·50, Akcye Prask. Tow. żelaz. —·—, Losy tureckie 132·7 , Ruble 252·75.

Usposobienie: spokojne.

Berlin. 15/4. (Tel. „Dnia"). Giełda poranna. Akcye kredytowe 201·50, Tow. Dysk. 183·70.

Usposobienie: bez interesu.

Wiedeń. 15/4. (Tel. „Dnia".) Zamknięcie giełdy g. 2·30.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 643·50, Akcye węg. Zakł. kred. 762·50, Anglobanku 279·00, Unionbanku 520·00, Laenderbanku 425·25, Bankvereinu 515·00, Bodencredit 930·00, Galic. banku hipot. 538·00, Kolei państw. 644·25, Kolei połud. 81·—, Kolei Elbenthal 425·50, Kolei północnej 5490·—, Kolei czerniowieckiej 583·50, Alpiny 412·25, Rima Muranyi 488·00, Prask. Tow. żelaz. 1930, Fabryki broni 458·50, excl. kupon., tur. tytoniowe 345·00, Gal. karp. Tow. naftowego 1113, Obl. węg. indem. 98·40, Renta majowa 99·80, Austr. renta kor. 99·60, Węg. renta kor. 98·—, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 99·70. 4 prc. listy Banku krajow. 99·50, $4\frac{1}{2}$ prc. listy Banku kraj. 102·50, 5 prc. kom. Obligi Banku kraj. 103·20, 4 prc. listy Banku hip. 99·50, $4\frac{1}{2}$ prc. listy Banku hip. 102·—, 5 prc. listy Banku hipotecznego 112·00, 4 prc. gal. obl. propin. 99·90, 4 prc. gal. pożyczki kraj. z r. 1893 99·25, 4 prc. Pożyczka m. Lwowa 97·35, Losy tureckie 133·—, Marki 117·27, Ruble 252·50.

Usposobienie: przy spokojnym przebiegu silne. Papiery kolejowe ożywione.

Giełdy zbożowe.

Budapeszt 15/4. (Tel. „Dnia").

Pszenica na kwiecień 7·90 do 7·91, na maj —·— do —·—, na październik 7·82 do 7·83. Żyto na kwiecień 6·30 do 6·31. Żyto na październik 6·46 do 6·48. Owies na kwiecień 5·23 do 5·24. Owies na październik od 5·49 do 5·50. Kukurydza na maj 5·11 do 5·12, na lipiec 5·21 do 5·22. Rzepak na sierpień 10·95 do 11·05.

Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna: ograniczona.
Usposobienie: spokojne.
Pogoda: pochmurno.

Wiedeń. (Tel. „Dnia"). Pszenica 8·85 do 9·25, Żyto 6.85 do 7·00, Owies 5·50 do 5·70, Rzepak 11·20 do 11·40.

Pogoda: pochmurno.

Po klęsce.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). Wiadomości, jakie nadeszły tu z różnych źródeł o onegdajszej klęsce Rosyi, świadczą, że była ona o wiele większa, niż pierwotnie sądzono.

Pancernik »Petropawłowsk« zatonął w ciągu $1\frac{1}{2}$ minuty. Admirał Makarow znajdował się wówczas w swej kabinie. W kołach wojskowych uważają katastrofę tę za jedną z najgroźniejszych w historyi bitew morskich.

Nie jest wcale wykluczone, że jednocześnie z natknięciem »Petropawłowska« na miny podwodne, zdarzyła się eksplozya kotła. Wogóle dotychczas brak całkiem dokładnych sprawozdań o przebiegu katastrofy, do czego się przyczynia również odmienna nomenklatura rosyjska pewnych ruchów wojennych, oraz np. równobrzmiąca definicya torpeda i miny.

Petersburg. (Tel. wł. »Dnia«). Rana w. ks. Cyryla jest ciężka. Gdy stan w. ks. nieco się polepszy — powróci on do Petersburga. Tutaj wrażenie katastrofy jest wciąż jeszcze bardzo silne. Tłumy otaczają gmach ministerstwa marynarki, czekając na nowe wiadomości z terenu wojny.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). Donoszą tu z Petersburga, że na nabożeństwie za dusze Makarowa i poległych oficerów »Petropawłowska«, pojawiły się księżne w ciężkiej żałobie. Carowa w skutek wielkiego przygnębienia moralnego, nie przyszła. W chwili pojawienia się pani Makarow z dziećmi, wszyscy obecni, nie wyłączając cara, płakali. Car zbliżył się do wdowy i pocieszał ją. Po nabożeństwie car odprowadził panią Makarow do powozu.

Paryż. (Tel. wł. »Dnia«). W teatrze Sary Bernhard odbyło się wczoraj wielkie przedstawienie, którego dochód przeznaczono na rzecz rannych żołnierzy rosyjskich. Zebrano około 100.000 fr.

Paryż. (Tel. wł. »Dnia«). Krążą tu pogłoski, że na pokładzie »Petropawłowska« **zginął również światowej sławy malarz rosyjski Wereszczagin**, który przebywał zawsze w otoczeniu gen. sztabu.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). Do tutejszej ambasady rosyjskiej, napływają wciąż depesze z wyrazami kondolencyi. Wiele wybitnych osób oddało swe karty.

Konferencye ministeryalne.

Praga (Tel. wł. „Dnia"). „Nar. Listy" donoszą, że do budżetu wspólnego wstawioną będzie pozycya 30 milionów koron na działa polowe.

Wiedeń (Tel. „Dnia"). Minister wojny Pitreich wyjechał wczoraj wieczór do Budapesztu.

Wiedeń (Tel. „Dnia"). Dr. Koerber, minister skarbu Boehm-Bawerk, wspólny minister skarbu Burian i komendant marynarki baron Spaun wyjechali do Budapesztu.

Emigracya zarobkowa.

II.

„Panem et circenses" — oto hasło, które rzucił już proletaryat rzymski, zwracając się z natarczywemi często i hałaśliwemi żądaniami swemi do klas rządzących i przysparzając im niejednokrotnie wiele kłopotów.

Hasło to nie straciło swego znaczenia, po upływie kilkunastu wieków i występuje raczej w spotęgowanej sile, wobec co raz trudniejszych warunków życiowych, jakkolwiek ogranicza się obecnie do żądania powszedniego chleba, gdy troska o wyżywienie odejmuje już wszelką ochotę do zabawy.

Łatwe jednak zadanie miały rządy rzymskie w zaspokojeniu żądań swego proletaryatu, zagarnąwszy pod swe panowanie pół świata i uzyskawszy możność zakładania kolonii na bezmiernych obszarach trzech części starego świata. Dziś to zadanie znacznie utrudnione.

Nadmiar bezdomnej i bezrolnej ludności coraz więcej odczuwać się daje, szczególnie u nas w Galicyi, w kraju, gdzie wszelki przemysł dopiero w kolebce — brak więc zajęcia w zakładach fabrycznych.

Zastępy ludzi bez zajęcia i zarobku rosną jak lawina, dość rozejrzeć się po wsiach, a zwłaszcza po miastach, gdzie siły robocze napływają ze złudną nadzieją zarobku, nie uzyskawszy zaś zajęcia, wałęsają się bez celu, stając się ciężarem.

Objawy niepomiernego rozrostu proletaryatu nie od dziś się datują, składał się na nie długi szereg lat, było więc dość czasu do zastanowienia się nad tą żywotną sprawą i poczynienia odpowiednich zarządzeń.

W latach ostatnich stawiano samorzutnemu ruchowi ludności roboczej, o ile ruch ten szukał zagranicznych zarobków i warunków egzystencyi w zamorskich krajach, poważne przeszkody. Wszak w początkach ruchu zarobkowego do Niemiec i Ameryki odmawiano statecznie wydawania paszportów a ustanowienie jakiejkolwiek uczciwej, za swą działalność odpowiedzialnej ajencyi, o ile zajmywać się miała stręczeniem pracy za granicą, lub dostarczaniem kart do przejazdu okrętowego, natrafiało na nieprzezwyciężone trudności.

Naszem zdaniem, zamiast bezwzględnie potępiać zagraniczny ruch zarobkowy i stawiać mu przeszkody, należało raczej zaopiekować się nim i pokierować go odpowiednio.

Rezultat represyi był ten, że pomimo zakazów i przeszkód, krocie tysięcy robotników przekradały się nielegalnemi drogami do Niemiec i Ameryki, opłacając się w dwójnasób ajentom i pośrednikom, a setki pokątnych ajentów prowadziło swe rzemiosło na szeroką skalę i tuczyło się krwawicą biednych wychodźców pod pretekstem, iż chronią ich rzekomo i przemycają przed opresyą władz.

Dziś, dzięki roztropności i zmysłowi spostrzegawczemu obecnych kierowników rządów naszego kraju, którzy się skrzętnie liczą z doświadczeniami praktycznemi lat ostatnich, zupełnie inne w tej mierze zapanowały zapatrywania, czego najwymowniejszym dowodem jest chwalebna dążność do wprowadzenia w życie biur pośrednictwa pracy, które, roztaczając równą opiekę nad wszystkiemi częściami kraju, przekonują nawet koła im dotąd niechętne o ich bezwzględnej potrzebie i użyteczności. Życzyć by tylko należało, ażeby biura te wystrzegały się ile możności jedynie negatywnej działalności, ku czemu ostrzegające wyłącznie przed wychodźtwem zarobkowem raporty naszych konsulów zagranicznych, mogą im dać zbytni pochop. Nigdy bowiem dotąd nie spotykaliśmy się z pozytywnymi raportami. któreby wyszukiwały i wskazywały źródła istniejących zarobków, jakkolwiek one faktycznie istniały i nieoświecony robotnik sam je sobie wyszukiwać musiał.

Prawda, iż położenie jest obecnie trudne i ostrzegawcze raporty konsulów nie grzeszą przesadą, gdyż je własne, przez rodaków utworzone komitety amerykańskie potwierdzają. Lecz istnieją jeszcze okolice, gdzie dobry robotnik jest zawsze pożądany, gdzie znajdzie zajęcie i zarobek. Czytaliśmy np. przed kilku dniami korespondencyę z Danii, zachęcającą do skierowania tamże znacznego zastępu robotników rolnych. Dla niezajętych robotników wschodniej Galicyi, Rumunia i Bessarabia stanowić mogą dość odpowiedni teren.

Lecz do tego potrzeba organizacyi specyalnych wysłanników, którzyby miejscowości te szczegółowo zbadali a ewentualnie pracowników naszych stręczyli i umowy zawierali.

Nowoczesne bowiem stosunki handlowe tak się ukształtowały, iż z podażą ofiarowują się podróżujący ajenci prawie w każdym domu, szukając odbiorców, więc z podażą sił roboczych również by w ten sposób postąpić należało, nawiedzając znaczniejsze gospodarstwa na wskazanych terenach.

Horoskopy wojenne.

Podał: OFICER.

XI.

Zostawałaby jeszcze trzecia alternatywa do omówienia, a mianowicie ów już nieraz podnoszony przez niektóre dzienniki rok 1812-ty względnie jego druga edycya.

Tych, którzy wierzą na seryo, iż Rosyanie cofając się sposobem wypraktykowanym w r. 1812 szybko na północ za Charbin, może aż pod Chabarowsk lub Błagowieszczeńsk mogliby pokonać Japończyków, tak samo, jak ongi Napoleona I-go, możemy zapewnić, że ich wiara jest płonną. Rosyanie, jeżeliby się na północ cofnęli, to najwyżej do Charbinu, ale, ani o krok dalej, gdyż w razie cofnięcia się za Charbin spotkałaby ich większa jeszcze klęska, niż pod Tienlingiem. Pamiętajmy, że armię Napoleana I-go w roku 1812 nie zaprzepaściło cofanie się Rosyan na wschód, jeno głód i zimno; nie zapominajmy, że to cofanie się Rosyan ku Uralowi wcale nie było obmyślanym, z góry uplanowanym manewrem strategicznym. Rosyanie w r. 1812, gdzie tylko zetknęli się z wojskami stojącego na szczytu sławy i niepokonanego dotąd Napoleona, tam szli w rozsypkę i uciekali gdzie się tylko dało, a dopiero później, po dokonanym fakcie, niektórzy historycy, wydęli ową ucieczkę do rozmiarów genialnego militarnego planu. Gdyby Napoleon miał był w r. 1812 za plecyma kilka linii kolejowych, byłby potrafił mimo spalenia Moskwy przezimować w głębi Rosyi a pod wiosnę byłby umiał poszukać Kotuzowa i za Uralem; Napoleon tych kolei za sobą nie miał, powtóre Napoleon był najezdzcą, którego zima zaskoczyła na pustkowiu o kilka tysięcy kilometrów od swej ojczyzny. Dziś najezdźcami są Rosyanie, a ojczyzna ich na drugim krańcu świata. Przez cofnięcie się po za Charbin na północ oddaliby Rosyanie obie odnogi kolejowe Charbin-Władywostok i Charbin-Niuczwang w ręce Japończyków.

„Konkurent".

Obrazek z życia.

Pani aptekarzowa właściwie bardzo niechętnie zaprosiła pana Adolfa, by w przejeździe zatrzymał się u niej przez dzień jeden.

Niechętnie dlatego, że podczas jej pobytu z Micią we Lwowie, pan Adolf mimo usilnych starań aptekarzowej, wcale nie okazywał chęci spełnienia jej najgorętszego życzenia: zaślubienia Mici, a powtóre, że w ostatnim czasie dochodziły ją wiadomości o hulaszczem życiu tego młodego człowieka.

Ale jak się ożeni, to się odmieni — myślała pani aptekarzowa.

Zresztą guwernantka młodszych jej dzieci „mademoiselle Pauline", która do niedawna była boną rodzeństwa pana Adolfa, tak gorąco go jako dobrą partyę wychwalała, że aptekarzowa uległa i... zaprosiła pana Adolfa.

Już od rana poczęły się przygotowania.

Panna Micia kręciła papiloty, przeczerniła brwi; pani aptekarzowa doglądała kuchni, a pan aptekarz z irytacyi ciągle mylił się przy ważeniu medykamentów.

Także i *mademoiselle Pauline* dziwnie była usposobioną i w wyglądzie i ubraniu przystosowała się do świątecznego wyglądu swych chlebodawców.

Nareszcie zajechał pan Adolf. Był nadzwyczaj grzeczny i uważający.

Przy obiedzie bawił wyśmienicie pannę Micię, chwalił nawet tort roboty p. Mici...

Aptekarzowa ręce zacierała z radości i wdzięczną była Paulinie, że ją do zaprosin namówiła.

Po obiedzie przechadzka we czworo:

Panna Micia — pan Adolf, pani aptekarzowa — pan aptekarz.

Po drodze para się zgubiła, a pani aptekarzowa korzystając ze „sam na sam" z mężem omówiła kilka szczegółów wyprawy Mici.

Po powrocie zagrała panna Micia swój jedyny koncertowy kawałek: „Niewolnica z Chiras".

Pan Adolf słuchał i widocznie był wzruszony...

Zaledwie wstano od kolacyi pan Adolf serdecznie się pożegnał, gdyż nazajutrz o czwartej rano musiał wyjechać w dalszą podróż.

Dziękował serdecznie za gościnne przyjęcie, ścisnął serdecznie dłoń panny Mici i i przyrzekłszy ku wielkiej uciesze pani aptekarzowej wkrótce znów przyjechać, udał się na spoczynek do gościnnego pokoju.

Wkrótce cały dom aptekarski spoczywał po całodziennych trudach reprezentacyjnych. Nawet „mademoiselle Pauline" pod pozorem bolu głowy bardzo wcześnie odeszła do swego pokoju.

— Co za miły człowiek — myślała aptekarzowa zasypiając... Jeżeli się oświadczy, to Micia zrobi prawdziwe szczęście!...

I śniła o szczęściu swej córki..... o ślubie..... o wnukach . . . .

. . . .

Nazajutrz wstała pani aptekarzowa dość późno. Pan Adolf pierwszym pociągiem odjechał.

Ścierając prochy w saloniku ujrzała jakiś liścik na podłodze...

Był już rozpieczętowany....

„Chère Pauline!

Piszę bezpośrednio przed odjazdem, z dworca kolejowego. Dzięki raz jeszcze za tę czarowną noc! O co za rozkosz po tak długiej przerwie i całodziennej komedyi... Ty moje bóstwo!!! Wkrótce przyjadę, lecz bądź tak dobrą i drugim razem urządź tak zręcznie, by mnie „mama" zaprosiła. Tysiąc całusów twój i tylko Twój *Adolf*".

. . . .

W południe zdążał fiakier opakowany zawiniątkami, „mademoiselle Pauline" na dworzec kolejowy.

Młode aptekarzątka tonęły w łzach za kochaną modemoiselle, oddaloną nagle bez przyczyny...

Najbardziej żal było pannie Mici.

— Biedna Pauline! — myślała — dziś właśnie tak blado wyglądała... *Odit.*

W takim stanie rzeczy przedstawienie z roku 1812 mogłoby się powtórzyć, ale obsada ról byłaby zmienioną: rolę Napoleona I odegrałaby tym razem Rosya sama. Pamiętajmy bowiem, że kraina nadamurska, do której Rosyanie cofnęliby się pod zimę, to lodowaty step, którego 1 kilometr kwadratowy nie jest w stanie wyżywić jednego Jakuta, pijącego tran i jedzącego suszoną rybę — jakżeby więc w tych warunkach mogła się wyżywić wielka armia ze wszech stron od świata odcięta? Japończycy mając wyłatane, choćby miejscami tylko dwie koleje, mając ojczyznę niedaleko a przyjaznych Chińczyków pod bokiem, w obronie których rzekomo walczą, przebiedują jako tako zimę — Rosyanie natomiast za Charbinem wyginąć by musieli.

To też, gdyby Kuropatkinowi przyszła szalona myśl do głowy rzeczywiście cofać się w głąb Syberyi wzorem z r. 1812, — czego po nim przypuszczać nie podobna — to zaiste stokroć by lepiej uczynił, gdyby odrazu odjechał z całą armią za Bajkał: wyświadczyłby tem przysługę swej armii ocalając ją od głodowej śmierci, wyświadczyłby przysługę Japończykom, oszczędzając im kilkumiesięcznej fatygi, i uradowałby niepomiernie pracowitych, spokójuych Chińczyków, którzy pragną z całej duszy ujrzeć swych »dzierżawców« mandżurskich wraz z ich namiestnikiem, nahajkami i zachodnią cywilizacyę, po tamtej stronie Bajkału.

Dla Rosyi dziś jedna by tylko, krótka i prosta istniała droga do wybrnięcia z tej arcy niemiłej sytuacyi. Oto rząd petersburski musiałby jak najspieszniej uderzyć się w piersi, podać rękę do zgody, a naród za utrzymany od żółtej rasy policzek i za lekkomyślnie roztrwonione miliardy przeprosić — konstytucyą.

Lecz tego rząd rosyjski nie zrobi, bo nie pozwoliliby na to niemoralni czynownicy, którzy wzorem rzymskich dzierżawców, intendantów, publikanów i celników z prowincyj zabranych obfite ciągną zyski. Między znanymi Rosyanami byłby do takiej szczytnej abnegacyi, skłonny, szlachetny, mędrzec — moralista, wyklęty autor »Zmartwychstania« —: Lew Tołstoj, albo też drugi banita książe Piotr Krapotkin, — lecz ci nie są prorokami w swoim kraju i wiele jeszcze wody upłynie nim ich godzina w Rosyi wydzwoni.

— — — — — — — — — — — — — —

W powyższym szkicu starałem się podać niejako krótki poradnik dla tych, co nie mieli w życiu czasu na studya strategiczne, a chcieliby samodzielnie śledzić akcyę na dalekim Wschodzie. Zaznaczyłem z góry, że jako podstawę rozpatrywań, wziąłem przypuszczalny plan Japończykó na podstawie którego wypowiedzieli wojnę. Oczywiście, że szczęście lub fatum w ciągu wojny może każdy plan obalić, to też i w Mandżuryi zajść mogą komplikacye, których nie rozpatrywałem.

Zarzutu z tego powodu nie spodziewam się; gdyby jednak szanowny Czytelnik stał na stanowisku, że podręcznik powinien wszystko obejmować co do przedmiotu należy, to na moje usprawiedliwienie powołałbym się na jedno z wydarzeń wojennych, którego nie obliczył i nie przewidział genialny umysł sępa wojennego, twórcy kampanii roku 1870/71, a które przecież zaważyło decydująco na szali wydarzeń tego roku.

W planie Moltkego, Sedan wcale nie wchodził w rachubę; wątpię. czy Moltke kiedykolwiek w życiu przyglądał się z uwagą położeniu tej niepozornej mieściny, wątpię, czy już po walnych bitwach pod Wörth, Wiesenburgiem, Metzem, Gravelotte'm itd., pamiętał, że gdzieś tam istnieje miasto tej nazwy, a przecież Sedan, leżący z dala od jego linii idealnych, odebrał Francyi palmę pierwszeństwa pośród narodów i pogrzebał cesarstwo. Zamiast Moltkego po stronie niemieckiej o Sedanie pamiętało szczęście, a po stronie francuskiej — cesarzowa Eugenia.

Czyż na dalekim Wschodzie nie może się zjawić po stronie rosyjskiej albo japońskiej jaka cesarzowa Eugenia?

X....

Skończyłem dnia 1 go kwietnia.

Z KRAJU.

Z Krakowa nam donoszą: Nowomianowany kierownik tutejszej dyrekcyi policyi dr. St. M. Flattau, obejmie w przyszłym tygodniu urzędowanie.

Rada miejska obradowała dziś nad zabezpieczeniem miasta przed powodzią. Referent komisyi budowy dróg wodnych prof. Sikorski, przedłożył i uzasadniał szczegółowy plan przekopu na korycie Wisły pod Krakowem, coby było najlepszą ochroną miasta przed powodzią. Koszta obliczono na 3,802.000 koron.

Po obszernej dyskusyi, uchwalono na wniosek p. Daszyńskiego przyjąć sprawozdanie do zatwierdzającej wiadomości i upoważnić prezydenta do przedłożenia projektu władzy i popierania go wszelkimi siłami, wreszcie wyrażono nadzieję, że rząd i posłowie poprą ten projekt.

Wydział Tow. tatrzańskiego rozesłał dziś, z powodu zapowiedzianego na niedzielę walnego zgromadzenia, sprawozdanie z działalności za rok ubiegły. Sprawozdanie zaznacza, że wewnętrzna pożyczka u członków Towarzystwa na budowę schroniska przy Morskiem Oku, przyniosła tylko 3.000 koron. Wobec tego wydział przedłoży walnemu zgromadzeniu nowy projekt schroniska, opracowany przez inż. Edwarda Uderskiego, kosztem 40.000 koron.

Z Zakopanego donoszą: Przed trzema laty góral Jakób Trzebunia »Niebies«, pobił tak strasznie Jana Topora »Huciańskiego«, iż ten przez trzy lata chorował, a wydatki na lekarzy go zniszczyły. Jakób Trzebunia »Niebies« był drożnikiem przy drodze krajowej Zakopane-Morskie Oko. Wczoraj zeszli się bracia Jan i Jędrzej Popów w szynku w Zakopanem z Jakóbem Trzebunią »Niebies«. Brat Jana Topora, murarz Jędrzej Topor »Huciański«, ugodził wychodzącego z szynku Jakóba Trzebunię tak silnie ciupagą w głowę, iż Trzebunia wkrótce życie zakończył. Był to sąd doraźny, z zemsty, za pobicie brata przez Jakóba Trzebunię. Jędrzeja Topora aresztowano i odstawiono do sądu w N. Targu.

Ze Stryja donoszą: W lesie bereźnickim, należącym do Juliana br. Brunickiego, zniszczył pożar 10 morgów młodego drzewostanu.

Z Przemyśla nam piszą: (*Ofiara powołania*). Lekarz powiatowy dr. Karol Iwański, niosąc pomoc chorym na tyfus plamisty, nabawił się sam tej strasznej choroby i umarł we wtorek, przeżywszy lat 49.

Z Tarnopola piszą nam: Przybył tu wiceprezydent Rady szkolnej krajowej p. Płażek na wizytacyę gimnazyów. Dziś odbył się ślub adwokata dra Kozowera z Czortkowa z p. Herzl, siostrą przywódcy syonistów dra Herzla.

Wścieklizna psów w naszym powiecie przybrała groźne rozmiary. Tak Starostwo, jak i Zarząd miejski, wydały ostre zarządzenia, celem zapobieżenia dalszemu szerzeniu się wścieklizny.

Rozmiłowanie w sztuce scenicznej jest u nas tak wielkie, że nawet dziatwa szkolna występuje na deski teatralne, urządzając »przedstawienie amatorskie« na dochód funduszu budowy kościoła parafialnego rz. katolickiego.

Z Nowego Sącza donoszą nam: Dnia 14. b. m. rozpoczęła się przed tutejszym trybunałem handlowym sądu obwodowego, pod przewodnictwem radcy dr. Drobnera rozprawa p. Kazimierza Szufy, właściciela handlu konfekcyi męskiej w Zakopanem, przeciw skarbowi kolejowemu o nawiązkę, rentę miesięczną, odszkodowanie i koszta leczenia, wynoszące razem do 100.000 koron. P. Szufa stanął w asystencyi prof. dr. Rosenblatta z Krakowa, skarb kolejowy zastępuje nadradca prokuratoryi skarbu ze Lwowa dr. Niewiadomski.

Podczas katastrofy kolejowej między Nowym Sączem a Marcikowicami w nocy z 30. na 31. lipca 1903 jechał tym pociągiem pan Szufa w ostatnim wagonie, na który nagle wpadły oderwane od ciężarowego pociągu z niebywałą szybkością pędzące wozy, wskutek czego dał się słyszeć straszny huk, a równocześnie tylne wozy zaczęły się piętrzyć jeden na drugi, a zgruchotane i potrzaskane wagony pokryły jadących w ostatnich wagonach podróżnych i funkcyonaryuszy kolejowych.

Między innymi wydobyto także z pod tych gruzów p. Szufę zupełnie bezprzytomnego i odwieziono do tutejszego szpitala powszechnego, gdzie dzięki natychmiastowej pomocy zdołano p. Szufę przywrócić do życia.

P. Szufa doznał w 8 miejscach uszkodzeń cielesnych i nerwicy urazowej tak, że do dziś dnia jest chorym i niezdolnym do pracy.

Prof. dr. Rosenblatt powołuje się także na wyrok karny tutejszego trybunału, którym uwolniono oskarżonych maszynistów i konduktorów od wszelkiej odpowiedzialności karnej, gdyż główną przyczyną katastrofy było używanie węgierskiego wozu z Koszyc, którego kupla była przerwana, a żelazo spalone, nadto przeładowanie wozów, zepsucie aparatu piaskowego, brak bremz i t. p., a następnie zła manipulacya urzędników ruchu.

Zastępaa prokuratoryi skarbu dr. Niewiadomski wniósł na zawezwanie do rozprawy specyalisty, docenta uniwersytetu z Wiednia, czemu prof. dr. Rosenblatt sprzeciwił się. motywując, że mamy dość zdolnych specyalistów chorób nerwowych, profesorów uniwersytetu krakowskiego i lwowskiego i prosił w razie potrzeby o zawezwanie tychże jako znawców, a nie jakiegoś młodego docenta z Wiednia. Uchwała trybunału zapadnie wieczorem.

Z Bukowiny.

Nasz korespondent czerniowiecki donosi: Z powodu zarządzenia prezydenta kraju, aby teatr czerniowiecki zamknąć, zaproponuje magistrat na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej, aby nie wnosić rekursu do ministerstwa, lecz zawiadomić w drodze petycyi prezydenta kraju, że gmina gotowa jest, w myśl opinii rzeczoznawców, przedsięwziąć zalecone reformy, któreby w wysokim stopniu podniosły bezpieczeństwo publiczne w teatrze.

Wczoraj około 7-mej wieczorem powstała na ulicy sprzeczka między pewnym studentem narodowo-żydowskim z Czerniowiec,

a narodowo-niemieckim z Wiednia. Ostatecznie nar.-żyd. wyzwał studenta niemieckiego, ale ten oświadczył, że Żydom nie daje zadośćuczynienia. Wobec takiego *dictum* zbił go nar.-żyd. student. Tłum uliczny przypatrywał się z ciekawością temu zajściu, a wreszcie rozłączył obu młodzieńców, mających tak dyametralnie przeciwne pojęcia o »czci« i jej »obronie«.

Dnia 9. b. m. odbyło się w lokalnościach »Czytelni polskiej« zebranie kolonii polskiej w Czerniowcach, na którem jednogłośnie przyjęto wniosek p. dyr. Hauswalda, aby założyć w Czerniowcach bursę polską im. Adama Mickiewicza, na podstawie wypracowanego przez komitet projektu statutu. Na tem zgromadzeniu przystąpiło do towarzystwa tego 42 członków zwyczajnych i dwóch założycieli, wobec czego polecono komitetowi zawiadomić władzę o wejściu w życie towarzystwa. Pierwsze walne zgromadzenie odbędzie się w niedzielę dn. 17. kwietnia b. r. w sali »Czytelni polskiej«, na którem odbędą się wybory prezesa i 9 członków wydziału.

Rada m. Lwowa.

(*Dyskusya budżetowa*).

Lwów, 15. kwietnia.

Zanim przystąpiono do porządku dziennego zainterpelował p. Ihnatowicz prezydenta dra Małachowskiego w sprawie rzekomych nadużyć, wykrytych w ewidencyjnem biurze wojskowem magistratu. W odpowiedzi na interpelacyę, wyjaśnił p. prezydent sprawę w sposób, zgodny z opisem tych nadużyć, podanym w pismie naszem w numerze wczorajszym, poczem udzielił głosu p. Neumanowi, który imieniem szewców kulikowskich prosił o wyznaczenie im miejsca do sprzedaży butów na placu Krakowskim, Strzeleckim, lub na Nowym Rynku, oraz domagał się założenia na placu Gosiewskiego, uchwalonej już w roku 1902 targowicy. Sprawy te będą regulaminowano traktowane.

Z kolei referował dr. Lisiewicz sprawę utworzenia niedaleko Wysokiego Zamku ekspozytury policyjnej, która obecnie staje się wprost nieodzowną wobec tego, że koszary policyi przeniesione zostaną stamtąd już 1. maja na ulicę Kazimierzowską, a stosunki bezpieczeństwa w tamtych okolicach znajdują się w bardzo opłakanym stanie. Dr. Lisiewicz uczynił więc imieniem komisyi wniosek, ażeby gmina wynajęła odpowiedni lokal, umeblowała go i wyasygnowała 200 kor. rocznie na opał i oświetlenie — co też Rada uchwaliła.

Teraz dopiero przystąpiono do właściwego porządku dziennego, tj. do dalszego ciągu dyskusyi budżetowej. Rozpoczął ją dr. Rucker, który w długiem przemówieniu bronił stanowiska swego już na pierwszem posiedzeniu zajętego, tj. sprzeciwił się podwyższeniu podatku czynszowego, a radził oglądać się za innym sposobem pokrycia deficytu, jak np. podwyższenie podatku zarobkowego z 40 na 90 proc., podatku dochodowego z 5 proc. na 25 proc., resztę zaś niedoboru proponuje pokryć gotówką.

Następny mówca dr. Loewenstein, w dłuższem przemówieniu, uzasadniał swój — znany już naszym czytelnikom — projekt pokrycia niedoboru, który w roku przyszłym musi się znowu pojawić. Podwyższeniu grosza czynszowego sprzeciwia się mowca z całą stanowczością, gdyż podwyższenie dotknie to głównie biednych lokatorów. Do wniosku dra Ruckera na zaprowadzenie podatku od fortepianów przyłącza się mowca i radzi zastanowić się nad zaprowadzeniem podatku od wody giesshüblerskiej i wogóle wszystkich artykułów zbytkowych.

Niemniej słuszną jest rzeczą, by gmina, która tak ciężkie na cele kulturalne ponosi ofiary, upomniała się o pomoc u kraju i rządu.

Mowę dra Loewensteina nagrodziła Rada oklaskami.

Również przeciwko podwyższeniu podatku czynszowego oświadczył się p. Bieniecki, który w wymowny sposób przedstawił opłakane stosunki, z jakimi walczyć muszą obecnie kupcy i przemysłowcy. Jeżeli jednak nie da się pokryć niedoboru bez podwyższenia podatku, natenczas prosi mowca, ażeby z przewidzianych przez komisyę budżetową ewentualnych ulg, korzystać także mogli cukiernicy, kawiarze, restauratorzy i właściciele hoteli.

P. Neuman sprzeciwił się imieniem właścicieli realności podwyższeniu podatku czynszowego, a poparł natomiast wniosek dra Ruckera.

Następnie zabrał głos r. dr. Byk. Na wstępie zastrzegł się mowca z całą energią przeciwko twierdzeniu dr. Rutowskiego, jakoby w poprzednich latach budżetowano optymistycznie, preliminując dochody z całą świadomością zbyt wysoko, byleby tylko uniknąć konieczności podwyższenia podatków. Zarzut ten odpiera dr. Byk jako długoletni referent komisyi budżetowych, które budżetowały zawsze ostrożnie. Mówca zauważył, że w toku dyskusyi, czynią się tu energiczne poszukiwania za winowajcą, który doprowadził budżet do dzisiejszego stanu. Otóż winę nie ponosi tu jednostka, ale wszyscy radni razem. Od lat szeregu podczas dyskusyi budżetowej panowało hasło »bremsen!« »oszczędzać!« a gdy przyszło do czego Rada z całym spokojem uchwalała krociowe wydatki. Na dowód przytacza mówca przykład z teatrem. Dawniej, gdy chodziło o bagatelną subwencyę dla teatru 10.000 koron, dyskutowano przez kilka posiedzeń, nakładano na dyrektorów rozmaite obowiązki i t. d. a dziś z lekkiem sercem robi się teatrowi prezent 150.000 K. rocznie.

Kiedy uchwalano 10-milionową pożyczkę inwestycyjną, uchwaliła Rada rezolucyę, ażeby do wszystkich inwestycyj nie przystąpiono równocześnie, lecz ażeby rozłożono je na szereg lat — tymczasem postąpiono wprost przeciwnie; a to się mści obecnie. Nie zawiniły więc tu jednostki, ale zawinił: brak ścisłości, brak gospodarczości i brak oszczędności (oklaski).

Omawiając czynione w dyskusyi wnioski w sprawie usunięcia deficytu bez podwyższenia grosza czynszowego, dr. Byk stanowczo sprzeciwił się proponowanemu przez dr. Loewensteina użyciu na ten cel majątku ruchomego gminy. Pominąwszy już to, że projekt ten jest z tego powodu niewykonalny, ponieważ majątek ten stanowi pokrycie dla rezerwy kuponowej, wykonanie tego projektu sprowadziłoby gminę na zgubną drogę polityki bankruta, natomiast na wszystkie dalsze wnioski p. Loewensteina się godzi. Mowę swą — przerywaną często oklaskami — zakończył dr. Byk oświadczeniem, że jakkolwiek to może niepopularne, głosować będzie za wnioskiem komisyi budżetowej, gdyż innego punktu wyjścia nie widzi.

Wobec tego, że nikt więcej się do głosu nie zapisał, zrekapitulował jeneralny referent komisyi budżetowej dr. Rutowski wszystkie wnioski *pro* i *contra*, poczem prosił o uchwalenie podwyższenia podatku czynszowego.

Na wniosek dr. Mahla nastąpiło imienne głosowanie nad wnioskiem komisyi.

Za wnioskami referenta, głosowali radni: Bardasz, dr. Byk, dr. Ciesielski, Ciuchciński, dr. Dulęba, Dzieślewski, Dzikowski, Getritz, Ihnatowicz, Jaworski, Lang, ks. dr. Lenkiewicz, Lewicki, Makowicz, Markiewicz, dr. Marjański, Michalski, Mozer, Podłowski, Próchnicki, Rawski, Riedl, Romanowicz, dr. Rutowski, Schayer, Schleyen, Sklepiński, Śliwiński, Thom, Walichiewicz, Wczelak, Wenzel i Wixel.

Przeciw wnioskom głosowali radni dr. Aszkenaze, Baczewski, Basch, Beiser, Bieniecki, Czarnecki, Dreksler, Friedrich, Gaberle, dr. Gryziecki, Gubrynowicz, Hudec, Lerski, dr. Lilien, dr. Loewenstein, dr. Mahl, Makusz, Neuman, Pawlewski, dr. Reiss, Rewakowicz, dr. Roszkowski, dr. Rucker, Schirmer, Soleski i Stachiewicz.

Tak więc podwyższenie grosza czynszowego uchwalono 33 głosami przeciwko 27.

Następnie uchwalono jednogłośnie wniosek dr. Loewensteina, aby prezydent zwołał natychmiast komisyę budżetową na r. 1905, oraz wniosek p. Walichiewicza, ażeby w przyszłości wszystkie nagłe wnioski wymagające nieprzewidzianych wydatków, traktowane były regulaminowo. Na tem o godzinie pół do 11 zamknął prezydent posiedzenie.

Echa sądowe.

Lwów, 15. kwietnia 1904.

(*Echa wypadku kolejowego*).

Dozorca wagonów kolejowych, Karol Rössel, kierował w dniu 30. września 1903 przesuwaniem wozów na głównym dworcu we Lwowie. W tym właśnie czasie służba pocztowa, pod nadzorem ekspedyenta Walentego Kentla, zajęta była ładowaniem pakunków do wozu ambulansowego, a wewnątrz tego wagonu odbierał i układał pakunki woźny Józef Spiewak. Wtem szybujący pociąg uderzył swym ostatnim wozem o pierwszy wagon pociągu, w którym się wspomniany wóz ambulansowy znajdował. Nie spodziewając się tego gwałtownego wstrząśnienia, woźny Spiewak upadł na podłogę wozu ambulansowego, doznał kilku kontuzyj, a nawet stracił chwilowo przytomność. Po jakimś czasie ocucił się wprawdzie, lecz wskutek tego wypadku czuł się i nadal już chorym, tak, iż zwolniony został ze służby, a lekarze orzekli, iż cierpi na nerwicę urazową, spowodowaną upadkiem.

Wedle wyniku dochodzeń, winę wypadku ponosi Karol Rössel, który puściwszy w niepamięć przepisy służbowe, nie przestrzegł personalu pocztowego o mającem nastąpić pchnięciu wozów, t. zw. »ruckerze«.

Prokuratorya oskarżyła przeto Rössla o występek przeciw bezpieczeństwu życia; a trybunał wyrokujący, któremu przewodniczy radca Nahlik, dzisiaj sprawę rozpatruje.

Obwiniony broni się osobiście; prokuratoryę zastępuje p. Hanczakowski.

Świadkowie — przeważnie personal pocztowy — zeznają w znacznej mierze na niekorzyść obwinionego, twierdząc, iż Rössel istotnie nie przestrzegał o grożącym »ruckerze«.

Inni świadkowie — funkcyonaryusze

kolejowi — twierdzą, iż zderzenie było bardzo słabe, pociąg szedł bardzo powoli, a nawet jeden dozorca słyszał, iż Rössel wyraźnie wołał w kierunku ambulansowego wozu, wzywając zajętych, by uważali na bliskie zderzenie.

Rozprawa zakończyła się wyrokiem, uwalniającym obwinionego od odpowiedzialności.

(*Skrytobójcze morderstwo*).

Kraków. (Tel. »Dnia«). Przed trybunałem przysięgłych toczy się dziś rozprawa o zbrodnię skrytobójczego morderstwa przeciwko Fabianowi Dulianowi, pochodzącemu z Dołów w pow. brzeskim. Dulian obwiniony jest o zamordowanie na drodze z Mittelsteinu do Schlegetu na Śląsku pruskim, drugiego robotnika Stefana Drabika, który wracał z Prus i miał przy sobie pewną gotówkę. Dulian strzelił do Drabika z tyłu z pistoletu. Strzał ugodził Drabika w głowę. Dulian obrabował trupa, zabierając gotówkę około 200 marek. Obwiniony ukrywał się przez czas dłuższy; trudno go było wyśledzić, ponieważ posługiwał się pożyczoną książeczką robotniczą, opiewającą na nazwisko Hebdy. Rozprawa skończy się po południu. Wezwano wielu świadków ze Śląska pruskiego.

Nowiny „Dnia".

Egzaminy piśmienne pod nadzorem kandydatów zawodu nauczycielskiego w gimnazyach i w szkołach realnych, tudzież kandydatek zawodu nauczycielskiego w liceach żeńskich odbędą się we Lwowie w dniach 20 i 21 maja r. b. Kandydaci i kandydatki, którzy zamierzają przystąpić do egzaminu w tym terminie, winni o tem zawiadomić Dyrekcyę c. k. komisyi egzaminacyjnej, co najpóźniej, do 14 maja r. b.

Pomoc w uzyskaniu i obsadzaniu posad w przemyśle krajowym. „Centralny Związek galic. przemysłu fabrycznego" założył specyalny oddział dla bezinteresownego pośrednictwa w obsadzaniu posad we fabrykach, instytucyach przemysłowych i t. d.

Nowy ten oddział „Związku" będzie niewątpliwie dla wszystkich fachowo z przemysłem związanych wielce pożądanym i zapobiegnie dotkliwemu brakowi jaki w tym kierunku w naszym świecie przemysłowym panuje.

Zorganizowane biuro będzie pomagać poszukającym pracy w uzyskiwaniu posad, jak też pracodawcom w obsadzaniu wakujących posad, będzie udzielać wszelkich jak najdalej idących wyjaśnień tego rodzaju, zasięgać szczegółowych, godnych zaufania referencyj, słowem będzie usilnem jego staraniem być zgłaszającym się jak najwydatniej pomocnem.

Zgłoszenia należy nadsyłać na ręce „Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego" we Lwowie przy ul. Batorego 12.

Z życia młodzieży. Staraniem „Kółka muzyczno-deklamatorskiego" odbędzie się w niedzielę 17 bm., w lokalu Czytelni akademickiej (pasaż Mikolascha), odczyt p. L. Popławskiego „O współczesnej operze polskiej". Początek o godz. 7-mej wieczorem. Wstęp wolny.

Zgromadzenia, posiedzenia i odczyty. W Tow. urzędników i urzędniczek pryw. „Unia" ul. Krzywa 7, w sobotę 16 kwietnia br. o 8-mej wieczorem wykład p. J. Handelsmana p. t. „Krótki rys buchalteryi z szczególnem uwzględnieniem bilansowania".

W Stow. nauczycielek i urzędniczek odbędzie się w sobotę dnia 16 bm. odczyt p. Reginy Cohnówny pt. „Chorobliwość w modnej sztuce".

Teatr włościański z Zakościela, Zimnej wódki i Siemianówki daje w niedzielę dnia 24 kwietnia przedstawienie w sali „Sokoła", jako jeden z punktów programu II. Zjazdu delegatów Czytelni Koła im. Tadeusza Kościuszki T. S. L.

Bilety do nabycia w lokalu Koła przy ulicy Zimorowicza L. 16. I. p.

Sprawa medyka Sochackiego. Sprawcą zamachu na ks. Pakieża badali w czasie pobytu jego w więzieniu śledczem lekarze sądowi. Dr. Chomin oznaczył stan chorego, jako groźny i niebezpieczny dla otoczenia. Owa *moral insanity* ma polegać na poddawaniu się chorego jedynie chwilowym popędom bez ulegania własnej woli i kierowania się rozmysłem.

Badania przedsięwzięte w roku 1901 przez dra Kohlbergera stwierdziły wówczas t. zw. *epilepsia mitior*, chorobę zwaną *petit mal* przez szkołę francuską.

Na podstawie tych wyników oddała onegdaj prokuratorya Sochackiego pod opiekę policyi, celem odstawienia go do zakładu Kulparkowskiego. Następstwem tego jest również zastanowienie śledztwa.

Śmiertelność wśród lekarzy lwowskich. „Głos lekarzy" przedstawia statystykę śmierci lekarzy lwowskich za ostatnie 10 lecie. Umarło we Lwowie w ostatniem dziesięcioleciu 53 lekarzy, z tego 17 w wieku poniżej lat 50, 36 w wieku wyżej lat 50. Na uwiąd starczy zmarło 7, na nowotwór złośliwy 6. na udar mózgowy 2, na porażenie postępowe 1, na cukrzycę 1, na zapalenie nerek 3, na zapalenie włóknikowe płuc 5, na wadę sercową 9, na dur plamisty 3, na gruźlicę płuc 13, odebrało sobie życie 4.

Zguba. Berta Waldberg z Żółkwi zgubiła w przechodzie ul. Karola Ludwika, Hetmańską i pasażem Hausmana złoty damski podwójnie kryty zegarek wartości 160 koron.

Znaleziono. Józef Klug, chłopak kredensowy p. Namiestnika znalazł książeczkę Kasy oszczędności na znaczniejszą kwotę. Poszkodowany zgłosi się może po odbiór do Kluga.

„Streif" policyjny. Onegdajszej nocy urządziła komisya policyjna, składająca się z dwóch komisarzy i dwóch ajentów pod przewodnictwem kom. Kurki t. zw. „streif" nocny, czyli przegląd podejrzanych lokali i spelunk, gdzie przybywający do Lwowa „fachowcy" znajdują przytułek. Trzygodzinna przechadzka nie była bezowocną. Przyaresztowano około 35 indywiduów, mających przeważnie pobyt we Lwowie zakazany, lub poszukiwanych za rozmaite przewinienia.

Gołębia pocztowego z marką na nodze 77 B S. — 03 zakwestyonował u J. S. inspektor policyjny Tauletz. W komendzie wojskowej stwierdzono, iż gołąb nie należy do tutejszej stacyi wojskowej.

Wina lecznicze krajowe i zagraniczne. Piszą nam: Jedna z najstarszych firm w kraju lwowska apteka firmy Piotra Mikolascha, która jak powszechnie wiadomo wyrabia wina lecznicze ustalonej sławy i polecane przez pierwszorzędne powagi lekarskie nie tylko krajowe, ale i zagraniczne, otrzymała w tych dniach zażalenie od pewnej poważnej osoby wdowy po notaryuszu, której na wyraźne jej żądanie wysłała wino lecznicze wyrobu pewnej firmy z Pragi. Otóż wino to wedle orzeczenia ordynującego lekarza okazało się tak szkodliwem, iż w skutkach swoich przyspieszyło śmierć leczonego.

Wypadek ten powinien posłużyć publiczności naszej za przestrogę, aby mając w kraju wyroby lecznicze, które zyskały uznanie i popyt za granicą nie dawała się bałamucić szumnym ogłoszeniom firm obcych i nie zamawiała środków leczniczych zagranicznych, które w skutkach okazują się szkodliwymi.

W Kulikowie przytrzymała żandarmerya Jana Seniutka, poszukiwanego za fałszerstwo dokumentów i włóczęgostwo. Przy aresztowanym znaleziono mnóstwo rzeczy, pochodzących z kradzieży.

Kradzież. Na szkodę Abrahama Rohatyna, zam. przy ul. Krzywej l. 8 skradziono w czasie między 1 a 15 marca b. r. książeczkę Kasy oszczędności na 1200 lub 1600 kor. z zawartością 400 kor. gotówką.

Poszkodowany doniósł o stracie dopiero w dniu dzisiejszym.

Banmistrz kolejowy na przestrzeni Rawa ruska-Jarosław, Karol Hoffner, przedłożył starostwu, prawdopodobnie porzucone z wagonu trzy czeki bankowe na 86 funtów szterl. Czeki, pochodzące przypuszczalnie z kradzieży, a umieszczone w damskiej torebce, znalazł H. w rowie kolejowym po za stacyą Rawa, obok budki Nr. 5.

Jarmark wyrobów krajowych. Czynności przygotowawcze postępują w raźnem tempie, dzięki licznemu udziałowi i szczerej ochocie do pracy ze strony pojedynczych sekcyj.

Protektorat nad jarmarkiem przyjęli: P. Namiestnikowa hr. Potocka, JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni i ks. Andrzej Lubomirski.

W biurze jarmarku przy ul. Tańskiej 1 (za hotelem George'a), wre już życie w całej pełni. Zgłoszenia wpływają codziennie. Sekcye: handlowo-przemysłowa, finansowa, zabawowa odbyły już po parę posiedzeń, — w najbliższych dniach zbiorą się sekcye: budownicza, prasowa, gospodarcza i inne.

Sekcya zabaw ludowych będzie mieć ważne, ale i wdzięczne zadanie — będzie chodzić o stworzenie czegoś w rodzaju Prateru wiedeńskiego, ale w naszymwłasnym charakterze.

Kronika towarzyska. Dnia 23 bm. odbędzie się o godz. 6 wiecz. w kościele OO. Bernardynów ślub p. Maryi Zbrożkównej z p. Stanisławem Dąmbskim.

Dnia 16 bm. odbędzie się w Marcyporębie w pow. Wadowickim ślub p. Zofii Gorczyńskiej z p. Bolesławem Opeln-Bronikowskim właścicielem dóbr ziemskich.

W Krakowie odbył się ślub p. Antoniego Kohmana, artysty śpiewaka z p. Sabiną Grzybczyk.

Rocznica Kilińskiego. Na niedzielę 17 bm. przypada 110 rocznica powstania ludu warszawskiego pod wodzą Jana Kilińskiego. Z tego powodu odbędzie się dnia tego o godz. 9 rano solenne nabożeństwo w kościele archikatedralnym obrz. łać. O godz. 10 w parku Kilińskiego złożenie wieńców u stóp pomnika. O 4 popoł. zebranie pod pomnikiem Kilińskiego i odśpiewanie pieśni patryotycznych. O 7 wiecz. uroczysty wieczór w sali ratuszowej. Wstęp na wieczorek za zaproszeniami, które otrzymać można w cukierni p. Bienieckiego ul. Karola Ludwika lub w Towarzystwie im. Kilińskiego, ul. Akademicka 8, gdzie również i bilety nabywać można.

Na audyencyi u Cesarza był wczoraj architekt lwowski radca bud. p. Alfred Zacharjewicz.

NEKROLOGIA.

We Wiedniu: Józef Milski, wojskowy oficyał rachunkowy w Ministerstwie wojny.

W Monachium: hr. Henrietta Salisburg Wittyenstein.

Dzień literacko-artystyczny.

Czwartek 14. kwietnia.

Literatura. Fogazzaro pracuje obecnie nad trzecią częścią swej trylogii p. t. „Światy". Poprzednio wydał „Mały światek starożytny" i „Mały światek nowożytny".

Teatry. Premiera tragedyi Staffa p. t. „Skarb“ w przyszłym tygodniu. — Dyrekcya teatru łódzkiego zapowiada gościnne występy p. Kamińskiego. — Poznań wprowadził na scenę „Ucznia szatana“ głośną sztukę Bernarda Shava. — „L' Esbroufer“ komedya p. Abla Hermanta została przez krytykę uznaną za najlepsze dzieło tego autora. — Brodzka firma nakładowa Westa wydała jednoaktowe studyum Schnitzlera pod tytułem „Lalki“ w przekładzie polskim. — Leszczyński występuje gościnnie w Krakowie.

Muzyka. „Chopina“ Orefice'go przyjęła Warszawa entuzyastycznie, przepowiadają mu bajeczne tryumfy. — W Warszawie rozstrzygnięto konkurs Lubomirskiego na kompozycyę muzyczną. Podzieloną kwotę rozdzielono między pp. Wojciechowską, Wrońskiego, Różyckiego, Maliszewskiego, Osmańskiego i Janickiego. Pierwszej nagrody nie przyznano.

* **Stanisław Jasiński**: Poezye. Lwów 1904. Mały tomik, wytwornie wydany, zawierający kilkadziesiąt, czasem wcale zgrabnych wierszyków, usposabia przychylnie brakiem pretensyonalności i prostotą.

Forma pozostawia nieco do życzenia, ale mamy nadzieję, że i ona z czasem się wyrówna i wygładzi.

Z filharmonii. Koncert p. Michałowskiego, obok Paderewskiego, Śliwińskiego i Hoffmana, najznakomitszego polskiego pianisty, wzbudził w mieście naszem żywe zainteresowanie, tembardziej, że artysta ten wykonywa na wieczorze sobotnim „Afrykę“ Saint-Saënsa, utwór publiczności naszej zupełnie nieznany, a nadzwyczaj piękny. Oprócz tego odegra p. Michałowski koncert Chopina a moll. Będzie to prawdziwa biesiada artystyczna dla melomanów naszych, gdyż znakomity ten artysta jest przez całą prasę fachową uznany jednogłośnie za najlepszego wykonawcę utworów Chopina. Dyrekcya opery warszawskiej, gdzie onegdaj dano po raz pierwszy operę Orefice'go: „Chopin“, chcąc podnieść jej wrażenie i dodać blasku przedstawieniu, zaprosiła p. Michałowskiego do odegrania na scenie utworów Chopina. Artysta grał tak, że rozentuzyazmowana publiczność nagrodziła go długo nie milknącemi oklaskami i zmusiła go do odegrania dalszych utworów. W sobotnim koncercie obok p. Michałowskiego weźmie udział także panna Irena Wieńkowska, znana ze swych występów we Lwowie, spiewaczka. Bilety na koncert sobotni sprzedaje od dziś kasa Filharmonii.

---

* **Repertuar teatru miejskiego.**

W piątek „Eros i Psyche“, fantazya dramatyczna w 7 rozdziałach, J. Żuławskiego.

W sobotę po raz drugi: „Gejsza“.

* **Repertuar teatru ludowego.**

W sobotę o godzinie pół do czwartej popołudniu po cenach zniżonych: „Napoleon z Polakami w Hiszpanii“. Wieczorem o godzinie pół do ósmej na benefis panny Olskiej, po raz drugi: „Z błędnej drogi“ Edmunda Schneidra.

Fałszerstwa weksli na sumę przeszło pół miliona koron dopuścił się fabrykant maszyn Camerdiner w Bruck nad Murem, który zawiesił kilka dni temu wypłaty. Pasywa wynoszą przeszło $1^1/_2$ miliona koron. Aresztowano go.

Repertuar Filharmonii.

W sobotę dnia 16 bm. koncert znakomitego pianisty p. Aleksandra Michałowskiego.

W poniedziałek 18 bm. koncert Towarz. muzycznego.

Wojna.

Po klęsce Rosyi.

Klęska, jaką poniosła flota rosyjska na morzu Żółtem, okazuje się, według ostatnich depesz, o wiele donioślejszą w skutkach, niż to z pierwszych wiadomości można było sądzić. Mianowicie Rosyanie stracili, prócz »Petropawłowska«, torpedowiec »Bezstrasznyj«, a pancernik »Pobieda«, trafiony przez torpedy japońskie, stał się niezdolnym do dalszej akcyi.

W dniu 13. lutego, składały rosyjską eskadrę w Porcie Artura jeszcze następujące okręty wojenne: a) Pancerniki: »Petropawłowsk« admiralski, »Sebastopol«, »Połtawa«, »Pereświt« okręt admirała Uchtomskiego, »Pobieda«; b) krążowniki I. klasy: »Bojan«, »Diana«, »Askołd«; c) krążowniki II. klasy: »Bojarin«, »Nowik«.

Obecnie zaś, po onegdajszej klęsce, pozostały jeszcze w P. Artura trzy pancerniki mniejsze, 6 krążowników i 8 torpedowców. Reszta eskadry zatonęła, względnie jest niezdolną do dalszej czynnej akcyi. Tymczasem siły morskie Japonii są bardzo nieznacznie uszczuplone; a wobec tego, że osłabiona eskadra rosyjska skazaną jest obecnie na defenzywę i nie może opuszczać P. Artura, Japończycy korzystają już z owoców swego zwycięstwa w zatoce Peczili i pod osłoną swej eskadry — transportują wojska do zatoki Liaotung i do Niuczwangu.

Prasa angielska, która dotychczas uważała Port Artura za twierdzę do niezdobycia, sądzi obecnie, iż zdobycie tego portu przez Japończyków jest kwestyą bardzo krótkiego czasu.

Między ofiarami, które utonęły wraz z »Petropawłowskiem«, znajduje się także kapitan statku »Cesarewicz« Wasiljew. Z torpedowcem »Bezstrasznym« poszedł na dno kapitan jego, Zimmermann.

Dotychczas jeszcze nie jest stwierdzonem, na jaką minę natrafił »Petropawłowsk«, na swoją własną, czy na porzuconą przez Japończyków. Paryski »New Jork Herald« zamieszcza natomiast depeszę swego korespondenta, donoszącą, że »Petropawłowsk« został zniszczony przez trzy torpedy, wypuszczone przez Japończyków, które trafiły statek i poczyniły na nim straszne spustoszenia.

Według telegramu kontradmirała ks. Uchtomskiego do cara, ocaleni zostali z załogi »Petropawłowska«: kapitan Jakowlew, 3 porucznicy, 2 chorążowie i 52 marynarzy.

Ros. Ajencya telegr. dowiaduje się z autentycznego źródła, że następcą Makarowa zamianowany został komendant floty czarnomorskiej, wiceadmirał Skrydłow.

Ze strony japońskiej przedstawiają ostatni atak na Port Artura, jak następuje: Z brzaskiem dnia demonstrowały japońskie łodzie torpedowe i założyły równocześnie miny przy wjeździe do wewnętrznego portu, poczem się cofnęły i połączyły z główną eskadrą. Następnie ta eskadra wystąpiła, aby skłonić flotę rosyjską do wyjazdu, co się też udało. Przytem najechał »Petropawłowsk« na japońską minę, która go zniszczyła.

(Depesze „Dnia“).

Petersburg (Tel. »Dnia«). Telegram w. ks. Borysa do w. ks. Włodzimierza Aleksandrowicza z Liaojang, z dnia wczorajszego donosi:

W. ks. Cyryl opowiada, że w chwili wybuchu upadł na lewą stronę mostu i spuścił się na rękach do wody, gdzie jednakże porwany został przez falę i dostał się głęboko pod wodę. Udało mu się jednak po wytężonych usiłowaniach znowu wydostać się na powierzchnię wody i chwycić się pływającego po falach dachu ochronnego małego parowca. Tak trzymał się 10 minut, aż zabrał go torpedowiec »Bezumny». Adjutant w. księcia, Cube, i służący jego Rudekow utracili życie.

Petersburg (Tel. »Dnia«). Ukaz cara zarządza ograniczenie wydatków na dwór. Osiągnięta przez to oszczędność, w wysokości 1 miliona rubli, zostanie przekazana kasie państwowej na cele wojenne.

Petersburg (Tel. »Dnia«). W katedrze odbyło się wczoraj nabożeństwo żałobne za Makarowa i oficerów »Petropawłowska«, Obecny był car Mikołaj, carowa-matka, następca tronu, bawiący w Petersburgu członkowie carskiej rodziny. Car wyraził wdowie po Makarowie gorące współczucie.

Petersburg (Tel. »Dnia«). W. książę Włodzimierz wysłał swego generalnego adjutanta, hr. Grabe, z lekarzem do rannego w. ks. Cyryla do Liaojang. Zapewniają, że rana w. księcia wymaga jego powrotu do Rosyi. Słychać, że w katastrofie »Petropawłowska« także malarz Wasyl Wereszczagin utracił życie.

Warszawa (Tel. »Dnia«). Oddział sanitarny, zorganizowany przez arcybiskupa Popiela, wyjedzie z Warszawy dnia 30. b. m. na pole walki. Na urządzenie oddziału zebrano z ofiar publicznych 120.000 rubli.

Londyn (Tel. »Dnia«). »Daily Chronicle« donosi z Tokio: Wicehrabia Aoki uda się w specyalnej misyi do Niemiec.

Paryż (Tel. »Dnia«). W tutejszej cerkwi rosyjskiej odbyło się dziś przedpołudniem nabożeństwo żałobne za Makarowa i innych oficerów »Petropawłowska«.

Paryż (Tel. »Dnia«). »New-York-Herald« w tutejszem wydaniu donosi z Inkou (Niuczwang), że wczoraj pociąg kolei żelaznej z Portu Arthura nie przybył tam, z powodu zniszczenia pewnego mostu.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia»). Według depeszy »Berl. Tagblt.«, miał generał Leniewicz zaraportować, że lądowe wojska rosyjskie w odwrocie swym koło Anczung spaliły duże zapasy żywności, z obawy, aby się nie dostały do rąk Japończyków.

Paryż. (Tel. wł. »Dnia«). Dzienniki tutejsze donoszą, że przed wybuchem wojny rosyjsko-japońskiej zamówiono we Francyi z polecenia ówczesnego ministra wojny Kuropatkina, znaczną ilość górskich bateryj. Otóż zastępca szefa artyleryi Altvater wysłał je zamiast na daleki Wschód do Królestwa Polskiego. Nagana, jaką otrzymał Altvater tak go dotknęła, że wkrótce umarł nagłą śmiercią, według innych zaś źródeł sam się życia pozbawił.

Port Artur. (Tel. »Dnia«). (Telegram specyalnego sprawozdawcy Ros. Ag. telegr.) Onegdaj o godz. 6 rano odbyła się walka między 7 rosyjskiemi łodziami torpedowemi i krążownikiem »Bojanem«, a japońskimi okrętami, przyczem zatonęła łódź torpedowa Bezstraszny. O g. 7 rano wróciło 5 łodzi torpedowych i »Bojan«, poczem wyruszyły okręty pancerne »Petropawłowsk«, »Pobjeda«, »Pereswjet« i krążownik minowy »Gajdamak«. O godz. 9•30 rano nastąpił wybuch pod Petropawłowskiem, który w 2 minuty później zatonął. Do godz. 3 popoł. widziano eskadrę japońską, liczącą około 20 okrętów.

Walka trwała do 7. rano. »Bezstraszny«, osaczony przez 3 japońskie torpedowce, zatonął. Przedtem jeszcze wypłynął »Bojan« na pomoc zagrożonemu torpedowcowi. Nieprzyjacielskie torpedowce cofnęły się, poczem ukazała się silna eskadra japońska.

Pancernik »Pobjeda«, trafiony został w środku, poczem odpłynął do wewnętrznego basenu, gdzie dotąd leży. Nieprzyjaciel podzielił się na 2 oddziały i znikł z horyzontu.

Ekonomista.

Londyn. (Tel. »Dnia«). Bank angielski obniżył stopę procentową na $3^1/_2$.

Cukrownia przeworska. Dowiadujemy się, że cukrownia przeworska już czyni przygotowania do znacznego zwiększenia produkcyi „kostek w kartonach“ na przyszłą kampanię.

Jest to w sprawie cukrowej zwrot bardzo pocieszający, gdyż publiczność ta, do której agitacya najsilniej trafiła, mianowicie publiczność inteligentna, jest o wiele większym odbiorcą cukru w kostkach niż w głowach.

Konferencye nafciarzy. W Wiedniu odbyły się wczoraj konferencye przedstawicieli rafineryj eksportujących, na których podano do wiadomości, że „Petrolea“ obniżyła minimalną cenę za surowiec do eksportu, odpowiednio do konjunktury o 30 h. Omawiano również budowę nowych rafineryj.

Depesze „Dnia“.

(Od własnych korespondentów, z agencyj prywatnych i biura korespondencyjnego).

Orłowski wydany.

Kraków. (Tel. »Dnia«). Władze rosyjskie postanowiły w krótkiej drodze wydać uwięzionego w Warszawie Orłowskiego i zawiadomiły władze austryackie, że Orłowski jutro dostawiony będzie do Szczakowej. Wobec tego tutejszy sąd zażądał odstawienia Orłowskiego do Krakowa, dokąd też jutro ze Szczakowej będzie przewieziony. Tutaj toczy się już formalne śledztwo przeciw Orłowskiemu o oszustwo na szkodę Czernego.

Nagły zgon.

Tarnów. (Tel. wł. »Dnia«). Zmarł tu nagle ubiegłej nocy zarządca urzędu pocztowego Cordier, który zażywał w Tarnowie powszechnego szacunku.

Aresztowanie defraudanta.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). Dziś aresztowano tu właściciela firmy komisyjnej Hermana Grimeisena, który dopuścił się defraudacyj na sumę 100.000 K.

Sankcya styryjskiej reformy wyborczej.

Wiedeń (Tel. »Dnia«). Uchwalona przez sejm styryjski reforma wyborcza otrzymała sankcyę cesarską.

Cesarz w zakładzie wychowawczym.

Wiedeń (Tel. »Dnia«). Cesarz zwiedził dziś przedpołudniem zakład wychowawczy dla córek oficerów i zabawił tam przeszło 2 godziny. Monarcha przysłuchiwał się wykładom i egzaminowaniu.

Fr. Kossuth ciężko chory.

Budapeszt. (Tel. wł. »Dnia«). Fr. Kossuth ma się znowu gorzej. Lekarze utracili nadzieję utrzymania go przy życiu.

Międzyparl. konferencya pokojowa.

Berno. (Tel. wł. »Dnia«). Tegoroczna międzyparl. konferencya pokojowa, obradować będzie w początkach września w St. Louis. Rząd amer. zażąda od kongresu 1/4 milj. fr. kredytu na cele pokrycia kosztów konferencyi.

Strzały na granicy prusko-rosyjskiej.

Katowice. (Tel. wł. »Dnia«). Rosyjska straż graniczna koło Szabelina (?) dała kilka strzałów, w chwili, gdy dwaj poddani rosyjscy usiłowali bez paszportu przejść granicę. Jeden zginął na miejscu, drugi jest ciężko ranny. Dochodzenia wykazały, że strzały dosięgły ciężko rannego już na pruskiem terytoryum.

Wielka eksplozya.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). Donoszą tu z Portsmouth, że na okręcie »Missouri« który, wskutek wybuchu wyleciał w powietrze, znajdowało się 600 f. prochu. Eksplozya rozerwała w kawałki 5 oficerów i 24 marynarzy. Między innymi zginął kapitan Covle, szwagier prezydenta Roosevelta.

Mord i rabunek.

Paryż. (Tel. wł. »Dnia«). W St. Jean wyciągnięto z rzeki Rhon ciało tamtejszego notaryusza Varaigne'a, którego niewyśledzeni sprawcy udusili a następnie wrzucili swą ofiarę do rzeki.

Z zapisków stwierdzono, że notaryusz miał przy sobie do 50.000 franków, które mu zrabowano

Echa zamachu na premiera Maurę.

Barcelona. (Tel. »Dnia«). Z aresztowanych z okazyi zamachu na Maurę osób, większą część wypuszczono na wolność.

Reorganizacya armii ang.

Londyn. (Tel. »Dnia«). W Izbie gmin oświadczył w ciągu dyskusyi nad budżetem wojskowym, sekretarz stanu Arnold Forster, że obecna organizacya korpusów armii zostanie zmieniona.

Spoczynek niedzielny na wystawie w St. Louis.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). Donoszą tu z N. Yorku, że uchwałą kongresu wystawa w St. Louis będzie w niedziele zamkniętą.

Bohater Faszody prezydentem Paryża!

Paryż. (Tel. wł. »Dnia«). Partya nacyonal. kandyduje pułk Marchanda, który zrezygnował z karyery wojskowej na prezydenta Rady municypalnej m. Paryża.

Tragedya miłosna starca.

Paryż (Tel. wł. „Dnia“). Zbankrutowany kupiec Piotr Thibaud liczący lat 70, wykonał zamach na 58-letnią kobietę Katarzynę Briet, która nie była powolną jego afektowi, poczem usiłował sam sobie życie odebrać. Briet jest lekko ranna od kuli rewolwerowej.

Zbliska i zdaleka.

† **Bazyli Wereszczagin,** wielki batalista, który zginął według dzisiejszego telegramu na „Pietropawłowsku“, urodził się dnia 25. października 1842 r. w miasteczku Czerepowice (gub. nowogrodzka), kształcił się w szkole marynarskiej w Petersburgu, następnie jednak porzucił zawód wojskowy i oddał się studyom artystycznym. Po dłuższym pobycie w Tyflisie i po podróży po Pyreneach i Francyi, Wereszczagin osiadł w Paryżu, gdzie pracował pod kierunkiem Gerome'a.

W r. 1877 Wereszczagin przyjął udział w zimowej kampanii rosyjskiej podczas wojny z Turcyą i przedstawił w obrazach wszystkie jej okropności.

W r. 1884 Wereszczagin przedsięwziął podróż do Indyi, zwiedził Syryę i miejsca święte w Palestynie. Owocem tej pracy był szereg obrazów z życia Chrystusa.

Antysemickie rozruchy w Bułgaryi. Tutejszy „Tagblatt“ żydowski otrzymuje następujące szczegóły o rozruchach antysemickich, które zdarzyły się ubiegłej niedzieli Wielkanocnej st. st. w Lompalance.

W przeszłym tygodniu znaleziono tam trupa jakiegoś robotnika macedońskiego, o którym wśród motłochu rozpuszczono pogłoskę, że zabili go Żydzi dla celów rytualnych. Podżegany tłum chciał się natychmiast rzucić na Żydów, rząd jednak wczas jeszcze wysłał na miejsce kawaleryę, która rozprószyła demonstrantów, przez 24 godzin strzegła dzielnicy żydowskiej i nie dopuściła do poważniejszych zatargów.

Natomiast kawalerya okazała się bezsilną w dzień pogrzebu, który odbył się w samą ruską niedzielę Wielkanocną. Tysięczny tłum obrzucił kawaleryę, która wyruszyła dla strzeżenia porządku, kamieniami, a równocześnie drugi tłum wpadł do dzielnicy żydowskiej, bił w straszliwy sposób zamieszkałych tam Żydów plądrując równocześnie ich sklepy i mieszkania.

Kiedy przybyła pomoc wojskowa, dzielnica żydowska była prawie w zupełności spustoszoną a ze sprawców ani śladu.

Rozruchy zdarzyły się podobno i w innych miejscowościach, rząd jednak odmawia wszelkich wiadomości a cenzura nie przepuszcza depesz.

Szkodę wyrządzoną obliczają na dziesiątki tysięcy franków; w samej bóżnicy, którą w bezczelny sposób zbezczeszczono, wyrządzono szkodę na 25.000 franków.

Z Jass (Rumunja) piszą nam: Tutejsi rosyjscy poddani urządzili podczas świąt Wielkanocnych subskrypcyę na rzecz funduszu wojennego, której rezultatem było zebranie 3600 rubli. Pieniądze te odesłano do Petersburga.

Prezydent tutejszego trybunału sekcyi III. Corjescu wraz z małżonką, oraz dr. Jurowa z małżonką udali się w podróż na automobilu do Wiednia.

Wybuch maszyny piekielnej. Z Petersburga donoszą: Ubiegłej nocy wybuchł pożar w jednym z pokoi na 4 piętrze hotelu „Nord“, naprzeciw dworca Mikołaja. Gdy straż ogniowa dostała się do tego pokoju, znalazła wszystko zniszczone i w płomieniach. Ramy okien i powała były porozrywane. Pokój ten przed kilku dniami wynajęło dwóch mężczyzn; jednego z nich, nazwiskiem Kazanow, znaleziono nieżywego, drugi zniknął. Wszystko wskazuje na to, że nastąpił wybuch maszyny piekielnej.

Z Berlina donoszą, że nadeszła tam wiadomość z Petersburga, jakoby na generała Kasnakowa planowany był zamach dynamitowy, bomba jednakże, którą rzucono, zabiła syna jego, generał bowiem nie był w domu obecnym. Policya przedsięwzięła liczne aresztowania.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 15. kwietnia b. r.

Hotel Imperial: Hr. Emilia Łoś, Chocin. Alfred Chołoniewski, Nowy Sącz. Bolesław Zaleski, Rosya. Włodzimierz Aleksiewicz, Borki wielkie. Stanisław Macudziński, Halicz. A. Fischer, Kloster Neuburg. Adolf Spiere, Brodin, S. Adlersberg, Stanisławów. Koźma Udrycki, Mosty wielkie.

Hotel Europejski: A Hr. Rzyszczewski, Brody. W. br. Baudiss, Sadagóra. A. Bogusz, Derewlany. Z. Kierski, Tarnopol. E. Adler, Budapest. A. Urich, Wiedeń. F Ulaszynowa, Rosya. Dr. Blankopf, Wyżnica. R. Pragławski, Smolanka. W. Czaykowski, Żyrawa. Dr. Sachter, Suczawa. P. Pollo Kamionka Strum. S. Glückstern, Czerniowce. Dr. S. Haczewski. Kołomyja. G. Januszkiewicz, Komarno.

Hotel Bristol: M. Hirschhorn, Fr. Pik, J. Schramek, Fr. Wassertrilling, Wiedeń. Dr. J. Brandmark, Stryj. A. Popper, Leitomisl.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada).

Obwieszczenie.

Walne Zgromadzenie członków Kupieckiego i gospodarczego Towarzystwa w Birczy, stow. zarej. z ogr. poręką, odbędzie się dnia 24 kwietnia 1904 o godz. 5-tej popołudniu w biurze tegoż towarzystwa w Birczy

z następującem porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej z czynności rachunków za rok 1903 z wnioskiem co do rozdziału zysku;
2) Przyjęcie sprawozdania i udzielenie Dyrekcyi i Radzie nadzorczej absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1903;
3) Wykluczenie i wybór jednego członka Rady nadzorczej;
4) Ustanowienie stopy procentowej i prowizyi od kredytów członkom stowarzyszenia udzielić się mających;
5) Ustanowienie płacy członkom Dyrekcyi;
6) Wnioski członków.

S. Roth
Sekretarz.

J. Langsam
Prezes Rady nadzorczej.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: GUSTAW KRZYSZTAŁOWICZ

Drukarnia „Udziałowa“ Lwów, ul. Lindego l. 8.